TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY,
POŚWIĘCONY SZCZEGÓLNIÉJ
PRAKTYCZNYM POSTĘPOM GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO.

(Sprawdzaj, a co dobre zatrzymuj.)

№ 42. *Rok Piętnasty.* NOWEJ SERYI ROK *5ty. Dnia* 15 *Paździer.* 1849 *r.*

Gospodarstwo ogólne.

Uwagi praktycznego gospodarza—rolnika Galicyjskiego.

(z Tygodnika Rol. Przem. Lwow.).

Będąc praktycznym gospodarzem rolnikiem, postanowiłem wyłuszczyć moje myśli co do urządzenia gospodarstw większych, według teraźniejszych stosunków. A lubo nie jestem tak zarozumiałym, abym miał sądzić, że nie masz ludzi, którzyby się do teraźniejszego położenia gospodarstwa zastosować potrafili, albo że myśli te mają być dla wszystkich konieczną wskazówką; to jednak poczytam sobie za zasługę, jeżeli potrzebującym obcej rady, choć w części będę mógł być użytecznym; tudzież jeżeli będę powodem, że światlejsi i doświadczeńsi gospodarze, uznając potrzebę zakomunikowania własnych myśli praktycznych przez wyłożenie onych, nadarzą gospodarzom sposobność rozpatrzenia się w różnych zdaniach i zrobienia wyboru, według własnego widzenia rzeczy.

Uwagi moje zamieszczę w artykułach, jako to:

1) O potrzebie zaprowadzenia systematycznego gospodarstwa, o pomiarze gruntów, jaki system gospodarstwa większości gospodarstw dawniej dominialnych, nateraz jest najwłaściwszy.

2) O rachunkowości gospodarczej.

3) O niektórych sposobach zastąpienia pańszczyzny.

4) Spostrzeżenia oparte na doświadczeniach, odnoszące się:

a) Do chowu bydła.

b) Do produkcyi nawozu.

Część 1.

O potrzebie zaprowadzenia systematycznego gospodarstwa.—O pomiarze gruntów.—Jaki system gospodarstwa większości gospodarstw dawniej dominialnych, jest teraz najwłaściwszy.

Sądzę, że każdy racyonalny gospodarz aż nadto jest przekonany, iż gospodarstwa dorywcze więcej egzystować nie tylko nie mogą, ale owszem tentującego, w krótkim czasie o nieochybne przywieść muszą straty. Dla tego potrzeba, ażeby każdy gospodarz obrał i ułożył so-

bie system gospodarstwa, któregoby się jak najściślej trzymał; nie mogę tego dosyć zalecić: bez systemu bowiem niema gospodarstwa, przeminął czas bajecznych uprawek, siejb i urodzajów. Ktokolwiek dziś nie sieje według zasad rozumu, zastosowanej dobrze teoryi i doświadczenia, niemal nie zapewni sobie wyrachowanej najprzód produkcyi, ten ze szczętem zginąć musi i powinien. W gospodarstwie niema loteryi, tylko z należycie pognojonéj i mechanicznie uprawionéj, ziemi spodziewać się można odpowiedniego rezultatu. Zaś gruntować swoją rachubę na tem, że się raz albo drugi z przypadku udało, nie może i nie powinien dobry gospodarz.

Do zaprowadzenia systematycznego gospodarstwa jest nieodzowną potrzebą pomiar jeometryczny wszystkich gruntów ornych i pastwisk, a w skutku tego posiadanie mappy pomiarowéj; ponieważ bez pomiaru trudno jest dokładnie podzielić grunta na ręce i ryze, tudzież bez pomiaru trudno jest w braku nomenklatur sporządzić historyę gospodarstwa każdego wzoru (folwarku). Co jest według mnie konieczną potrzebą, nie tylko dla porównań i uwag doświadczalnych gospodarczych, ale nadto do zapisywania uprawek, pognojów, których to ostatnich należyte zapisywanie jest znowu potrzebnem jak wszędzie, tak szczególnie w dobrach większych, gdzie się często oficyaliści ekonomiczni zmieniają; albo w dobrach często posiadaczy zmieniających, nareszcie w dobrach wydzierżawionych, gdzie się często trafia, że w braku takiej historyi gospodarczej nowo-wchodzący dzierżawca błąka się w większem gospodarstwie jak błędna owca. Gdy to wszystko bardzo dokładnie na mappie ponotować i każdego czasu potrzebną ewidencyę mieć można, mając grunta pomierzone, zbadawszy gatunek gleby, łatwo ułożyć system gospodarstwa. Przy tej czynności po głębokiej rozwadze porachować się trzeba z zasobami i stosunkami gospodarskiemi, a te są:

1) Jakie fundusze ma przedsiębierca do prowadzenia gospodarstwa.

2) Jaką przestrzeń zająć może gospodarstwo, i na rodzaj jakości tej przestrzeni.

3) Ile zbioru spodziewać się można, i jaki inwentarz ma przedsiębierca w bydle roboczem i innem, i wiele morgów ziemi w roku zagnoić jest w stanie.

4) Na wiele najmu lub parobków własnych rachować może w swych albo sąsiednich wioskach; czy stosunek cen najmu jest odpowiedni stosunkowi ceny zwyczajnej zboża w przecięciu porachowanemu.

To wszystko należycie policzywszy i znalazłszy, że wszystkie powyższe kwestye z korzyścią dla przedsiębiercy dadzą się rozebrać, przystąpić trzeba do wyboru systemu gospodarstwa.

Nie mogę ja się tu rozwodzić nad wszystkiemi systematami, gdyż nie zamierzyłem pisać dzieło agronomiczne, tylko w krótkości skreślić myśli praktycznego gospodarza, i w tej mierze odsyłam łaskawych czytelników do dzieł agronomicznych, a szczególniej do dzieła *A. Thaera*. Znając atoli nasz kraj dostatecznie, niemniej i stosunki, w jakich obecnie zostaje, jestem tego zdania, że w większych gospodarstwach (do tych liczę posiadłości o 600 morgach i wyżéj) wypada, gdzie dotąd żadnego systematu nie zachowano, teraz zaprowadzić gospodarstwo systematyczne cztero albo pięcio-polowe, a to dzieląc grunta na pięć rąk, w których zasiewy uskutecznione być powinny w następujący sposób: pierwsza ręka oziminy, druga ręka jarzyny, trzecia ręka rośliny pastewne, czwarta ręka ugor, w części ugorowej rośliny okopowe, piąta ręka ugor rezerwowy i na trzy pastwiska, albo przeznaczony do częściowego wydzierżawienia na ryzy lub morgi pomiędzy włościan, a następnie według posunięcia się w poprawie gospodarstwa, do częściowego wcielenia po różnych miejscach będących już w uprawie rąk. Jeżeli zaś

grunta poprzednio były już należycie uprawiane, w tedy będzie dosyć cztery rąk, z tym koniecznym warunkiem, ażeby ręka ugorowa w $\frac{2}{4}$ częściach koniecznie raz na 8 lat była dostatecznie nawiezioną, do wytrzymania czterech lub pięciu następujących po sobie rotacyj (a).

Taki system w teraźniejszych stosunkach kraju, gdzie wiele gruntów obsiewać nie można, bo zbiór trudny, jest koniecznością, i takie gospodarstwo z najnieporządniejszego w przeciągu lat 3 da się uporządkować; przejście z takiego gospodarstwa do gospodarstwa płodozmiennego z opasem stajennym jest bardzo łatwem, albowiem po przejściu pognojami wszystkich rąk w przeciągu sześciu lat, zasiać trzeba jarzynną rękę, razem z jarzyną, białym i czerwonym koniczem tudzież lucerną (b) i wyką zmienić ilość rąk z 4 na 8, albo, w trzypolowych gospodarstwach z 3 na 9, następnie zaforsować całą rękę podług dawniejszego systemu ugorowo, rośliny okopowe posadzić; a tak cały grunt zajmą wszelkiego gatunku rośliny bez pozostawienia ugoru, i będzie łatwo zachować gospodarstwo nadal podług zasad płodozmiennego gospodarstwa systematycznego, następstwo ziarna rok na rok następny, (jak to samo wykłada Thaer w dziele swojém w części 2 na str. 157—167).

Głównym atoli warunkiem jak każdego, tak szczególnie płodozmiennego gospodarza, jest najdoskonalsza mechaniczna i nawozowa uprawa roli, czas bowiem tak jak w ugorowych gospodarstwach, nie dozwoli w jednym roku uprawiony grunt w drugim lepiéj uprawić, gdyż termina uprawy są bardzo krótkie i pod zimę w same robocze przypadają czasy; zaś źle uprawiane pola w płodozmiennem gospodarstwie, o ogromne przyprawić mogą straty, i radziłbym jedynie w gruntach już należycie pognojami sprawionych przynajmniéj raz w 6 lat, tentować płodozmienne gospodarstwo. (?!! Red.).

Mniejsze, poprzednio dobrze prowadzone gospodarstwa z dobrą, uprawioną glebą i łatwością najmu, bezzwłocznie przystąpić powinny do zaprowadzenia ściśle płodozmiennego gospodarstwa z stajennym opasem.

Jakoż i posiadaczom wielkich wzorów, szczególnie gdzie łatwo dostać wszelkiego rodzaju budulcu, pomyślić należy o podzieleniu większych wzorów na mniejsze z osobnemi administraturami, bo w większych gospodarstwach bardzo trudno jest w przyzwoitym czasie wykonać wszelkie funkcye gospodarcze i one należycie dozorować, zaś płodozmiennem gospodarstwie, wszystkie roboty rolne i zbiory, jaknajakuratniéj i szybko muszą być poczynione, ażeby do uprawek pod następne ziemiopłody dosyć czasu pozostało. Wszelako jeszcze raz zamieszczam tę uwagę, że przy zaprowadzeniu płodozmiennego gospodarstwa, zimno a nie sangwinicznie obliczyć potrzeba zasoby gospodarcze, a szczególnie dostateczną ilość roboczego bydła, parobków i pewność dostania w każdym czasie według potrzeby robotnika pieszego; albowiem jak w każdém tak szczególniéj w płodozmiennem gospodarstwie, opóźnienie jakiéjbądź funkcyi gospodarczéj niepowetowane pociąga za sobą straty.

Wszakże nauczeni doświadczeniem lat ostatnich, że dwory siać bardzo wcześnie nie mogą, bo włościanie wcześnie siać poczęli, a zatém wcześniéj zbiory własne poczynają, i za żadną cenę nie można dostać robotnika do zbioru wcześniejszych obsiewów dworskich, pokąd włościanie własnych nie pozbierają, powinnismy na czas jaki, lubo z niejaką stratą, zastosować się do téj okoliczności, i zasiewy najrańsze dopiero

(a) System rolniczy być winien wypływem miejscowości i wielu innych okoliczności, które wymieniłem w dziele: „*Sztuka urządzania gospodarstw*" i t. d.; proponowanie więc systemu rolniczego, bez wskazania tychże okoliczności, jest próżną gadaniną, bardziéj rzecz zaciemniającą, a nawet która nieświadomych, na złą drogę łatwo naprowadzić może. Proponowany zaś przez Autora *quasi ogólnie*, system 5 polowy z 2ma ugorami, z których drugi ma służyć na 3 pastwiska; (?) lub na ogrody dla włościan, jest to coś tak arcy potwornego, że słusznie zadziwia jak podobna rada tutaj się zabłąkała. **Kurowski.**

(b) A kto téż to widział w klimacie naszym lucernę wprowadzoną w rotacyę w 5 polowym gospodarstwie z 2ma ugorami? **Kurowski.**

pierwszych dni września, a zasiewy jare dopiéro pierwszych dni kwietnia zaczynać, natomiast można na wiosnę jaknajranniéj sadzić kartofle, bo względem zbioru ich nie zachodzi powyżéj wzmiankowana obawa.

(*Dalszy ciąg w nast. nrze*).

Uprawa roślin.

Uwagi nad kartoflami pod względem ich użycia na gorzelnię.

(Dokończenie).

3) »Nie będziemy się zapuszczali w rozbiór chemiczny kartofli; wiadomo każdemu, iż zawierają wilgotne i zwięzłe części, a między temi mączkę, z któréj, za użyciem stosownych czynników, robi się alkohol. Mączka więc kartoflana jest ostatecznym celem rolnika w produkcyi kartofli, tak jak w fabrykacyi alkoholu jest głównym środkiem.«

Zostawmyż tu na chwilę gorzelnika, a pójdźmy za rolnikiem, jakich powinien użyć środków, ażeby przy najmniejszych kosztach celu swego dopiął. W tym względzie wyraża się daléj pan Hamilton:

4) »System polowy musi do głównego celu gospodarskiego być zastosowany; celem tym może być najwyższa produkcya paszy, najwyższa produkcya zboża, lub najwyższa produkcya roślin handlowych i fabrycznych. Z objawionego celu wnosić można o żyzności gruntów. Jeżeli więc gorzelnia jest ostatecznym punktem oparcia się gospodarstwa, kartofle, jako główny produkt i najwięcéj celowi odpowiedni, powinny być produkowane. Wszelako, im są doskonalsze na gorzelnię, tém bardziéj (pomimo oborniku) grunt wypleniają, zapobiegać więc temu należy przez uprawę kolejną takich roślin, które ubytek roli przez pozostałe szczątki i z powietrza atmosferycznego przyciągnięte sole, wyrównać są w stanie.

5) »Jest to rzeczą powszechnie znaną, że kartofle po świeżym oborniku najmniejszy dają wydatek w gorzelni; to wskazuje drogę, że najlepszem ich stanowiskiem będzie druga koléj, to jest: dobrze przygotowany ugor pod ozime żyto, 2. kartofle, 3. jęczmień z koniczyną, 4. koniczyna, 5. owies, albo ugor w mocniejszym gruncie, albo ugor sprawiony pod rośliny pastewne, pod pszenicę ozimą, potém kartofle, jęczmień z koniczyną, koniczyna i daléj stosownie do zamożności gruntu.

6) »Pytanie względem rotacyi rozwiązałoby się dokładnie, gdyby zrobiono porównawcze próby w gorzelni ze zbioru kartofli z całego pognoju, i z takich, które pochodzą z drugiéj lub trzeciéj kolei po koniczynie i t. p.; wynikłości te dałyby prawidło pewne, dopóki to nie nastąpi kwestya ta zostanie na polu teoryi. Robiąc próby z rozmaitemi kartoflami co do wagi, przekonałem się, że kartofle na świeżym gnoju ważyły o 11 procent mniéj jak kartofle na tymże gruncie, ale bez nawozu posadzone. Po wyługowaniu jednych i drugich na mąkę, okazało się, że kartofle z jałowszéj ziemi dały więcéj mąki. Powtórzyłem te próby na rozmaitych gatunkach kartofli, i zawsze osiągnąłem te same wypadki, że: im późniéj były sadzone po zgnojeniu, więcéj ważyły, ale za to uszczuplał się plon. Z doświadczeń tych wypływają dwie skazówki dla rolnika, pierwsza wskazująca koleje ziemiopłodów, gdzie gorzelnia jest ostatecznym celem gospodarstwa, a druga, że nie miara ale waga kartofli danéj ilości, cenę ich oznacza.

7) »Tak się rzecz ma i co do wielu innych produktów, np. jęczmień który w postaci słodu w gorzelnictwie tak ważną odgrywa rolę, ze świeżo zgnojonego pola na piwo jest niezdatny; mąka, pochodząca z ziarna zebranego z pola świeżo zgnojonego, ulega u piekarzy odmiennéj

manipulacyi jak inna mąka. Téj saméj różnicy doznaje się z żytem lub pszenicą pochodzącemi z pola świeżo gnojonego, gdy na gorzelnię zostają użyte; wódka z takich zbóż przypada do kotła; są to doświadczenia w gorzelnictwie zbyt wypróbowane, aby je zbić można.

8) »Z tego co się powiedziało, dla wszystkich prawie ziemiopłodów jest lepiéj, gdy po świeżym gnoju posiane zostaną rośliny, które w gospodarstwie bez dalszego przyrządzenia zostają spotrzebowane, np. rośliny pastewne, które rolę niejako z szumowin oborniku czyszczą; i w rzeczy saméj widzimy to z doświadczenia, że oziminy najlepiéj się udają po zbiorze pastewnych roślin, jako też kartofle najobficiéj opatrzone są w mączkę.

9) »Zwróćmyż nareszcie uwagę, który gatunek z pomiędzy tyle znanych, najlepiéj tak co do ilości mączki, jako i plenności na gorzelnię jest najodpowiedniejszy. Najprzód zważmy, że wszystkie odmiany kartofli powstały przez wpływy rozmaitych gruntów, na których były sadzone, i przez wzajemne zapłodzenie się. Najlepszy gatunek, jakeśmy to już wyżéj powiedzieli, jest ten, któremu miejscowy skład sprzyja. Najlepszy gatunek zmienia swój skład, skoro na odmiennéj ziemi będzie zasadzony. Przyczyn tego rozbierać nie ma potrzeby, gdyż są już za nadto znane; ale na to trzeba uważać, żeby raz przyjęty gatunek był odrębnie zachowany: jednolitość gatunku ubezpiecza dochowanie własności oczekiwanych; dla tego przy zbiorze należy oddzielać wszystkie obce gatunki i na wysadki ich nie używać. Kartofle z ciężkiego gruntu, przy najstosowniejszéj uprawie, będą stosunkowo mniéj miały mączki, jak z żyznego gruntu piasczystego; przesadzone na przeciwnych sobie gruntach, zmienią odwrotnie swój skład. Odpowiedne jednak w uprawie postępowanie, utrzyma w nich, albo polepszy, pożądane własności. Powinno więc iść o znajomość składu swego gruntu i o polepszenie jego własności, gdy jest tego potrzeba, przez należytą uprawę, a nie o gatunek kartofli; bo na dobréj ziemi dobry będzie gatunek kartofli, a mniéj dobrą trzeba poprawić, aby się dobre rodziły.

10) »Prędszy powrót kartofli na ten sam grunt jeżeli w należytéj żyzności zostaje utrzymywany i zwięzłego jest składu, przyczynia się znacznie do polepszenia gatunku kartofli. Małe wydatki wódki w okolicach Magdeburga, gdzie są grunta tłuste i zwięzłe, najlepsze tego dały dowody: bo gdy prędzéj kartofle na te same zasadzono pola, wydatki po gorzelniach się poprawiły.

11) »Najlepszemi gruntami pod kartofle na gorzelnię, zostaną zawsze glinko-piaskowe i piasko-glinkowe. Przy stosownéj rotacyi i odpowiedniem nawożeniu dostarczą najlepszy materyał na gorzelnię.

12) »Okazawszy, ile nam się zdaje, dostatecznie środki do uzyskania dobrego produktu na gorzelnię, zwrócimy teraz uwagę, jak gorzelnik z takiego produktu korzystać powinien, jeżeli chce z nich najwyższy procent alkoholu wydobyć.

13) »Na samym wstępie zarzucić gorzelnikom muszę, że źle robią, iż się od praktycznéj nauki rolnictwa odciągają; powinien im być produkt dokładnie znany, na którym sztukę swoją rozwinąć mają. Obeznać się powinni ze składem gruntu, i sposobem uprawy; od nich bowiem zawisł produkt mogący wydać więcéj lub mniéj alkoholu. Gorzelnik iść powinien ślad w ślad za rolnikiem, bo do rodzaju kartofli powinien umiéć zastosować manipulacyę zacieru. Nie jest rzeczą obojętną i dla gorzelnika, jak kartofle były obrobione; im więcéj bowiem były w wykształceniu swojém wystawione na promienie słońca, tém szkodliwiéj to na nie działa, bo następuje rozkład pierwiastku. Najlepszy dowód szkodliwości ztąd dla kartofli poznać się daje na łupce tych kartofli, które były wystawione wprost na promienie słoneczne w czasie rozwijania się; wtedy łupka zmienia całkiem zwykłą barwę i staje się zielono-żółtą, co na utworzenie mączki niekorzystnie działa. Doświadczenie to było powodem, że bulwę kartoflaną, wykształcać się

zwykłą pod wierzchem ziemi, zaczęto obsłaniać od wpływu promieni, ale tak, żeby osłona nie przeszkadzała przystępowi ciepła ani wilgoci, bez których nie może się należycie wykształcać.

14) »W roku posusznym 1842, znalazłem kartofle wierzchnie słabo na polu ziemią osłonione, z tego też powodu były rozpalone, gdy głębiéj leżące miały naturalną temperaturę. Po rozkrojeniu jednych i drugich i osuszeniu skrawków, okazały się rozpieczone przez słońce kartofle zupełnie inne, jak w ziemnym chłodzie rosnące. Téj to przyczynie należy też przypisać w latach zbyt posusznych i gorących, jakiemi były rok 1842 i 1843, ów pienisty ferment, który z kadek wypędzał robotę i z którego nie umiano sobie zdać sprawy, ani wiedziano jak sobie zaradzić. Oczyszczenie więc roli z chwastów przez stosowne narzędzia, a potém dobre obsypywanie krzaczków, jest ważnem ubezpieczeniem, aby na wódkę uzyskać odpowiedni produkt.

15) »Po kartoflach dla gorzelnika najważniéjszą jest rzeczą, rozpoznać na gorzelnię używaną wodę; im jest miększa, tym sposobniejsza do użytku zacierowego; woda miękka ułatwia rozrobienie mącznych cząstek i przyspiesza fermentacyę; woda twarda, przez zawarte w sobie różne części solne, tamuje nie tylko rozdzielenie się mącznych cząstek, ale i fermentacyę wstrzymuje. W Bawaryi i w innych krajach, gdzie wyrabiają wyborne piwa, używają tylko wody do pewnego stopnia w kotle ogrzanéj: bo skoro węglan przez ciepło ulotni się, węglan wapna lub żelaza, znajdujący się w wodzie źródlanéj lub studziennéj, opada na spód i woda staje się miękką. Z kotła przed ogrzewalnego spływać powinna na chłodnik, a ztamtąd po wystygnięciu, użyć jéj należy do rozpuszczenia roboty. Pomnoży się wprawdzie trochę wydatków, ale oprócz kotła przedogrzewalnego i stosownego umieszczenia, nic więcéj nie potrzeba; lecz wydatki znacznie będą lepsze i równiejsze, gdy dobre są kartofle.

16) »Nie mniéj obchodzić powinno gorzelnika: czyli dawany mu słód należycie był przygotowany. Nie pozwalać, aby jęczmień przed odmłynkowaniem go dobrze, był moczony: proch bowiem i obce ziarnka psują własności, choćby wreszcie dobrze słód był przyrządzony. Nie zaniedbać też po wsypaniu i wymieszaniu ziarna, zebrać z wierzchu głuche ziarno. W ciągu 2 godzin odmienia się wodę 2 do 3 razy i za każdém odmienieniem mięsza się ziarno, aby z niego wszelkie obce części wydzieliły się, a skoro ziarnko ciśnione na paznokciu, przegina się i jąderko z łupki wychodzi, jest najwłaściwsza pora przyrządzić je do kulczenia. Ważne jest i późniejsze postępowanie ze słodem, ale oczyszczenie i rozmiękczenie należyte jęczmienia jest pierwszym i najważniejszym krokiem do osiągnienia dobrego produktu.

17) »Znając dobroć głównych materyałów, gorzelnik umiejętny i pilny może z zaufaniem przystąpić do wykonania swéj sztuki, i w takim razie gorzelnictwo, jako ostateczny cel gospodarstwa, przy istnącéj nawet opłacie, może z zyskiem być prowadzone.«

Nie trudno jest przewidzieć, że gdy lepszy i stosowniejszy do naszych teraźniejszych stosunków, zaprowadzony będzie system gospodarstwa, i gorzelnie uledz muszą reformie. Zamienią się one w fabryki wyrabiające z mąki kartoflowéj spirytus, do których konkurować będą gospodarze z całych okolic. Gospodarze będą zmuszeni skupiać swoje siły ku rolnemu gospodarstwu i chowu zwierząt domowych. Głównem ich zadaniem będzie: pomnożyć zbiory paszy i przeistaczać ją bydłem na nawóz. Gospodarowanie ze zwyczaju musi ustąpić gospodarowaniu wyrozumowanemu: od tego bowiem zależyć będzie konkurencya z milionem przeszło gospodarzy podobnych, którzy od dnia do dnia poprawiać się będą, i z opieszałych, staną się przemyślnemi gospodarzami. Od przemyślniejszéj produkcyi wszelkich ziemiopłodów zawisł dobry byt większych posiadaczy ziemskich, mniejsi bowiem gospodarze odwróconą od nich pomoc pracy,

gdzie jaka będzie, do siebie przyciągną. Nim jednak przyjdą do lepszych narzędzi rolniczych i machin gospodarskich, wyższość w tańszéj produkcyi na dłuższy czas może przy większych posiadaczach ziemskich zostanie. Ale gorzelnictwo, tak jak dziś jest upowszechnione, prędzéj stać się może przeszkodą niżeli pomocą.

Rozmaitości.

Uwagi nad oczynszowaniem włościan w W. Ks. Poznańskiem.

(z Gaz. hand. przem.).

Przystępuję do krótkiego skreślenia projektu spłacenia przez rząd czynszów włościańskich, który, lubo Izbom przedłożonym jeszcze nie został, oddany był wszelako publikacyi, zapewne, aby o nim opinia wyrobić się czas miała. Powody co projektu są następujące: powiększenie coraz większe zwodniczych sposobów, których używa socyalizm przez zniesienie całkowite kwestyi czynszowéj; podanie ręki małym właścicielom sposobem umorzenia częściowym i łatwym długu ciążącego na ich własności; wreszcie zerwanie zupełnie stosunków przykrych między właścicielem wsi i włościanami. Sam zaś projekt jest następujący: Czynsz każdy uważany jest jako procent 5% od kapitału. Właściciel czynszu odbierze więc na raz swój kapitał w papierach 4% gwarantowanych przez rząd. Włościanie płacić będą proporcyonalnie rządowi przypadający procent i amortyzacyę, która w zupełności ma nastąpić za lat 56. Po tym upływie czasu papiery tak zwane Landrentenbank wykupione, zupełnie z kursu wyjść mają.

Projekt ten dotyka najwyższych kwestyi socyalnych i administracyjnych. Rozbiór szczegółowy, prawdziwy i obszerny wymagałby broszury. Pozwolę sobie więc tutaj tylko niektórych uwag, stosownych do zakresu korrespondencyi. Co do powodów, na pierwszy rzut oka jasno się pokazuje, że cały projekt ma zamiar być lekarstwem allopatycznem. Socyalizm uderza na własność, téj ratunek podany. O proletaryacie mowy nie ma, a wszelako i na niego się oglądnąć. Z dopięcia owéj niezależnéj własności nie można się wcale spodziewać powiększenia liczby właścicieli. Czy dla tego, że gospodarz nie właścicielowi wsi, ale rządowi płacić będzie pewną kwotę, jeden choć komornik, jedną choć piędź ziemi dostanie? Wątpić także można, aby socyalizm, skoro już zwodniczych używa sposobów, téj kwoty już za czynsz nie uważał. Chyba dla tego, że będzie większą. Będzie zaś większą, bo amortyzacya jest rzeczą, bez któréj włościanin każdy łatwoby się obszedł. Regulacya bowiem włościańska, zastrzegła włościaninowi prawo spłacenia kapitału w każdéj chwili, skoro tego zechce. Co więcéj, w wielu miejscowościach będzie tu nawet nadwerężenie własności. Często się bowiem zdarza, że w czynszach procent 4% przy regulacyi był przyjęty. Stosownie zaś do formy rządowéj, włościanin 5% i amortyzacyę płacić będzie przymuszony, i w końcu zapłaci więcéj niż był winien. W czémże tu więc dostrzedz można podania ręki małym właścicielom? Czy w zawarciu stosunków między właścicielem a włościaninem? Pomijając użyteczność polityczną, którą w tym kroku rząd naszéj prowincyi widzić może, my przyznajemy się, że nic innego nie widzimy, jak ujęcie właścicielom kłopotów wściąganiu czynszów, dla wielu włościan zaś widzimy zgubę. — »Pan poczeka«— poszło w przysłowie; wątpimy, ażeby rząd chciał się do niego zastosować. Jakież dalsze w Księstwie następstwo? Żyd lub Niemiec pożyczy raz drugi, potém własność na subhastacyę wystawi i kupi. Każda droga na świecie do Rzymu prowadzi—u nas do germanizacyi.

(Dokończenie w nast. nrze).

DONIESIENIE LITERACKIE.

Usunięte przez niejaki czas z handlu księgarskiego niżéj wymienione dzieła gospodarskie, są obecnie do nabycia, *dokładnie uzupełnione*, w Redakcyi Tygodnika rol. techn. przy Ulicy Podwal Ner 519.

1. *Tygodnik rol. z lat* od 1837 do 1844, po cenie rub. sr. 3 kop. 60 (zło. 24) dla nabywających pojedyncze egzemplarze; a po cenie rub. 2 kop. 70 (zło. 18) dla nabywających pismo to ze wszystkich lat (od 1835 do r. bieżącego) lub téż przynajmniéj z lat dowolnych 3—4. (Stosuje się ta cena także do *nowéj Seryi Tygodnika*, czyli do wydawanego od r. 1845). Egzemplarze zaś z dwóch pierwszych lat, tak dalece wyczerpane zostały, iż już nie pojedyńczo, lecz jedynie w komplecie z lat wszystkich nabywane być mogą. Do zkompletowania zdefektowanych egzemplarzy Tygodnika, można także nabyć w Redakcyi pojedynczych Nrów, począwszy od pierwszego roku wydania go (1835) do bieżącego, po cenie 7½ kop. (gr. 15) za Ner.

2. *Wiadomości gospodarskie*, mianowicie: *pp. ekonomom, pisarzom i innym officyalistom gospodarstwa wiejskiego* niezbędnie potrzebne. 2 tomy Warsz. 1836. Cena kop. 90 (zło. 6).

3. *O owadach szkodliwych lasom, sadom, ogrodom* i t. d. z ryciną kolorowaną, przedstawiającą téż owady. Wars. 1837 r. Cena 45 kop. (zło. 3),

4. Pismo gospodarskie, pod tytułem: *Kalendarz rolniczy* na r. 1838. obejmujący 20 ark. druku, a w nich następujące przedmioty:—1. *Rolnictwo*. 2. *Uprawa roślin*, 3. *Uprawa łąk*, 4. *Ogółowe przypomnienia gospodarskie na każdy miesiąc*, 5. *Nauka wyrabiania cukru z buraków sposobem domowym (z ryciną)*, 6. *Pszczolnictwo*, 7. *Rybactwo*, 8. *Wyrabianie mniéj znanych gatunków piwa*. 9. *Wyrabianie wina z różnych krajowych jagód*. 10. *Pieczenie chleba*. 11. *Robienie sera*. 12. *Solenie mięsa i ryb*. 13. *Robienie octu*. 14. *Rozmaite przedmioty*. Cena kop. 90 (zło. 6).

Zapisane dzieła, przy przesłaniu należności *franko*, Redakcya Tygodnika odeśle odwrotną wozową pocztą, *swym kosztem*; lecz tylko w tym razie *swym kosztem*, gdy zapis będzie wynosił przynajmniéj 6 rub. sr. Oprócz powyższych dzieł, można także w Redakcyi Tygodnika zapisać dzieło: *„Sztuka Urządzania gospodarstw, poprzedzona krótko zebraną Nauką gospodarstwa wiejskiego, 2 tomy zawierające 87 arkuszy i 5 rycin z których 3 kolorowane*. Warsz. 1844. Cena rub. sr. 5 kop. 40 (zło. 36).

J. Nep. Kurowski.

Redaktor N. Kurowski.—Główny Kantor przy ulicy Podwal Nr. 519.
W Drukarni J. Kaczanowskiego.—W Warszawie 15 (3 paździer.) 1849 r.—Wolno drukować.—Starszy Cenzor, **L. Tripplin.**